

# HOMEOPATIA

## OKULTYZM W SŁUŻBIE MEDYCYNY, TWÓJ DUCHOWY WYBÓR

Chciałbym zająć się tematem, o który prosiło mnie wielu z was i, który wywoływał ostatnio wiele dyskusji. Wiem też, że wielu z was chce służyć Bogu z czystym sercem. Jeśli więc, coś wydaje się podejrzanym i wzbudza pytania oraz komentarze, to warto abyśmy jako zgromadzenie Pańskie, przyjrzeni się tej sprawie. Zanim rozpocznę, powiem tylko że nie jestem żadnym autorytetem ani fachowcem w tej dziedzinie. Podzielę się więc z wami tylko tym, co jest fundamentalne i tym, co jest oczywiste w przypadku homeopatii. Będę się starał mówić jasno, gdyż chcę aby to co będzie tutaj dziś nauczane zostało głęboko zapisane w waszych sercach. Nieczęsto omawiam tego typu sprawy, jednak poruszę ten temat dla dobra wszystkich braci i gości.

Chciałbym się dzisiaj zająć sprawą homeopatii w naszym codziennym życiu, gdyż homeopatia jest ostatnio bardzo modnym słowem i pewnie każdy z was już się z nim zetknął. Gdy idziemy do apteki, to jeśli pani w aptece jest uprzejma wtedy pyta: „Czy chce pan lek homeopatyczny?”. A jeśli nie jest uprzejma, to w ogóle nie pyta, tylko wam sprzedaje i człowiek widzi dopiero w domu, że to coś jest środkiem homeopatycznym. Jeszcze raz zaznaczę że to co powiem będzie powierzchowne i nie wglębię się w ten temat. Nauczyłem się, że człowiek jest specjalistą od robienia rzeczy łatwych trudnymi. Kiedyś był taki żart, że studiować to można nawet dzidę i, że dzidę dzieli się na przeddzidzie, śróddzidzie, zadzidzie, a przeddzidzie na przeddzidzie przeddzidia, śróddzidzie przeddzidzia itd. W ten sposób można napisać tomy książek. Człowiek jest specjalistą od komplikowania sobie życia, żeby to co jest łatwe uczynić trudnym i poczuć się lepiej, że inni tego nie rozumieją. Chciałbym, aby każdy na tym wykładzie otrzymał podstawową wiedzę, która pomoże mu jasno zdecydować czy chce z tego korzystać, czy nie.

Otwierając Biblię na Przypowieściach Salomona 16:2-3, czytamy: „*Wszystkie drogi człowieka wydają mu się czyste, lecz Pan bada duchy. Powierz Panu swoje sprawy, a wtedy ziszczą się twoje zamysły*”. Nie przypadkiem wybrałem ten tekst, gdyż homeopatia, tak jak wszystkie inne sprawy związane z filozofią Nowej Ery, jest dzisiaj bardzo popularna, gdyż człowiek ma pewne pragnienia i nie wie jak je osiągnąć. Filozofia Nowej Ery (New Age) obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia i wcześniej czy później, każdy z nas zostanie postawiony przed wyborem. Mówi ona jak urządzać mieszkania, jak ustawiać meble, jak układać kwiatki, jak zestawiać kolory, diety, bioprądy, horoskopy itd. To podobno tworzy harmonię i zmienia życie na bardziej szczęśliwe. Ja i moja żona na początku nie mieliśmy w ogóle mebli i też byliśmy szczęśliwi. Stąd wiem, że to nie żadne układy mebli, kwiatów, chińskie korzenie i smrody kadzidełek czynią człowieka szczęśliwym ale, że to Boży pokój i świadomość przebaczonych grzechów dają mu nową siłę!

Wyznawcy filozofii Nowej Ery, za grube pieniądze rządzą dzisiaj swoje domy jak wschodnie świątynie, aby za 2 lata się rozwieść. Większość wyznawców tych nauk ma życie wywrócone do góry nogami i rodzinę w kawałkach, a na starość wierzą w ekologię, bronią ślimaków, rozmawiają ze swoim pudlem i są za aborcją. Czy wiecie już, o co mi chodzi? To ogólny obraz człowieka ogłupionego filozofiami wschodu.

Biblia mówi, żebyśmy wszystkie nasze sprawy powierzali Bogu, gdyż są drogi, które nam się tylko wydają czyste, a jeśli Bóg mówi, że coś nam się tylko wydaje czyste, to znaczy, że tak naprawdę jest to nieczyste! Pan bada duchy, i tak naprawdę tylko On może powiedzieć czy coś jest prawe, czy jest bezprawne. Dzisiaj żyjemy w dobie walki o zdrowie, ale czy wszystkie metody leczenia są dla nas dozwolone?

Ludzie dziś mówią: „Chcę być zdrowy i pokonam chorobę za wszelką cenę, bez względu na koszt”. Czy to jest właściwe stwierdzenie wobec naszego problemu? My wierzymy, że możliwe jest duchowe uzdrowienie! Bóg może wyzwolić człowieka z jego tragedii, i wielu z nas było już na takiej pustyni, bo choroba jest pewnego rodzaju pustynią. Tam już umarło wiele spraw i marzeń, ale wielu ludzi posłuchało też złej rady i udali się w niewłaściwym kierunku. Ja wierzę, że Bóg uzdrowia i, że to On jest naszym lekarzem. Wierzę, że źródło naszego uzdrowienia jest w Synu Bożym Jezusie Chrystusie i w tym, co Jezus zrobił. Wierzę w ponad naturalne uzdrowienie. Wierzę, że ślepy może przejrzeć, a sparaliżowany może zacząć chodzić i wiem, że Pan wielokrotnie dotykał się mojego zdrowia i wzmacniał moje siły.

Człowiek szuka uzdrowienia, jednak pragnie takiego, które pozornie nic nie kosztuje. Modna jest filozofia: „Daj Boże zdrowie, a ja nadal będę żył tak jak chcę, będę robił co mi się podoba, tylko chcę być zdrowy”. Bóg tak nie działa. Słowo Boże mówi bardzo jasno, że jeśli chcecie w tej dziedzinie doświadczać Bożego błogosławieństwa, to róbcie tak, jak mówi List Jakuba 5,16: *„Wyznawajcie grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni, gdyż wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego”*.

A sprawiedliwy to ten, który uwierzył Bogu. Tak uczy Słowo Boże!

Abraham uwierzył Bogu i Bóg mu poczytał to jako sprawiedliwość! Jeśli ja uwierzę w Boga, to chcę Mu wyznać moje grzechy. Nie chcę niczego ukrywać i zostawiać w cieniu przed Panem. Nie chcę ukrywać niczego, co nie podoba się Bogu. Nie wierzę też w pogląd, że człowiek choruje bo zgrzeszył. Są chrześcijanie, którzy wierzą, że człowiek choruje z tego powodu, że zgrzeszył i Bóg wtedy mówi: „To teraz masz za swoje”. Spotykaliście się też na pewno z przesadnym „chrześcijaństwem”, które mówi: „A widzisz, a na Gromniczej nie byłaś, to proszę bardzo, co cię spotkało”. To jest przedstawianie Boga jako mitologicznego Zeusa, który stoi z piorunem i tylko patrzy, komu się gdzieś noga podwinie, aby go porazić: „A masz, trzeba było uważać”. Ja myślę, że gdyby Bóg miał karać człowieka za wszystko, co obraża Jego majestat, to ziemia byłaby już całkiem wyludniona, a ja bym już dawno nie żył. Boże Słowo uczy, że Bóg jest pełen łaski. Nie neguję faktu, że grzech rodzi śmierć i, że choroba może być jego skutkiem, ale chorują wszyscy i nie znaczy to, że na łożu boleści zawsze leży zatwardziały grzesznik.

Przygotowując ten wykład, wykonałem wiele telefonów i rozmawiałem z wieloma ludźmi, którzy się na tym znają i są autorytetami w dziedzinie okultyzmu lub medycyny. Chcę wam powiedzieć, że zdecydowana większość biblijnie wierzących chrześcijan wierzy, że człowiek choruje nie dlatego, że zgrzeszył ale dlatego, że grzech jest na tym świecie, lecz Bóg ma na to swoje rozwiązanie. Ja wiem jedno, że gdyby człowiek miał chorować za każdym razem kiedy zgrzeszy, to nikt nie byłby nigdy zdrowy, bo ciągle dopadałaby go jakaś choroba. Ale Słowo Boże mówi: *„On nasze grzechy niósł na swoim ciele na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli. Jego sińce uleczyły nas”*. To jest źródło uzdrowienia wierzącego człowieka. Jeżeli chcesz doświadczać w swoim życiu cudu uzdrowienia, to chcę ci powiedzieć, że dla mnie jest to jedyne źródło z którego chcę doświadczać uzdrowienia, albo nie chcę być uzdrowiony. Mogę się modlić i doświadczyć Bożej łaski, albo iść do lekarza i skorzystać medycyny akademickiej, ale nie chcę doświadczać uzdrowienia ze źródła na którym jest napisane „moc X od pana Y” - którego nigdy nie poznam, bo to jest tajemnica jakiegoś nawiedzonego gościa lub niewyjaśniona energia.

Wyobraźcie sobie: jedziecie do supermarketu i w bardzo dobrej cenie widzicie konserwę z napisem: „Nie wiadomo co”. Ilu ludzi to kupi? Patrzysz na skład, a tam pisze: „Nie wiadomo z czego i nie wiadomo jak smakuje”. Ciekaw jestem, ilu ludzi odważy się to zjeść? Pamiętam plotkę, która wywołała niesmak i nie wiadomo czy miała coś wspólnego z prawdą, że pewna sieć fast food dodaje do kanapek wnętrności i oczy krów. Niektórzy, krzywili się z obrzydzenia i mówili, że nie będą tam jeść. Jednak w tym samym czasie ludzie są gotowi połykać diabelskie odchody z naukowo brzmiącymi nazwami, nie wysilając się, aby szukać światła, prawdy i Bożej mądrości, bo tylko wtedy widać, czym to jest na prawdę. Czas najwyższy, żeby polscy chrześcijanie przestali błędzić po homeopatycznej pustyni i skierowali się do prawdziwej oazy życia.

### **„byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych”**

Ten fragment 1 Listu apostoła Piotra 2:24-25, a jest to cytowany Izajasz, wskazują nam na miejsce Syna Bożego, Jezusa Chrystusa w naszym życiu. W Nim jest nasze uzdrowienie. *„Byliście zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do Pasterza”*. On jest naszym uzdrowicielem, naszym pasterzem i stróżem naszych dusz. On jest tym, który nas znalazł, który nas prowadzi, leczy i pilnuje. Dlatego rozwiązaniem dla każdego człowieka jest przyjście pod krzyż Zbawiciela, z wiarą i w modlitwie. Takich wykładów jak ten, mogłoby być znacznie mniej gdyby nie siły, które ośmieszają krzyż i chrześcijaństwo. Które są przyjazne religijności, ale nie są przyjazne Biblii, Słowu Bożemu i biblijnemu chrześcijaństwu. Dzisiejszy świat szuka łatwych metod, które nie wymagają zmiany własnego życia, dlatego jest pełen bluźnierstwa. To jest pierwszy powód, dlaczego dzisiaj okultyzm, magia i filozofia New Age, są tak bardzo popularne.

## CZY HOMEOPATIA JEST ELEMENTEM OKULTYZMU?

Wierzenia, które wymieniłem wcześniej są popularne dlatego, że niczego od człowieka nie wymagają. Spluń trzy razy o północy, noga nietoperza i święcona woda, szybki rytuał, nieważne kim jesteś i jakie podejmujesz decyzje, nie pytaj tylko bierz, pierwsza działka za darmo. Duchowy narkotyk z napisem: „Będziesz jak Bóg!”. Religia jest dużo łatwiejsza niż relacja Bogiem, ponieważ relacja z Bogiem wymaga życia na pewnym poziomie. Jak każda relacja ze wszystkim, co żyje. Co jest łatwiej mieć w domu: żywego tygrysa czy tygrysa na zdjęciu? Aby trzymać żywego tygrysa, to trzeba zachować pewne zasady. Co jest łatwiejsze: patrzenie na zdjęcie swojej żony na drugim końcu świata, czy życie z nią pod jednym dachem? Żeby z nią żyć z nią pod jednym dachem, to trzeba ją kochać. Trzeba rezygnować z siebie i swojego egoizmu, a czasami i ze swoich planów. Trzeba ją po prostu kochać we wszystkim, w czym zawiera się słowo kochać. Tak samo jest z Bogiem, tylko o wiele, wiele bardziej. Z Bogiem nie żyjemy pod jednym dachem, z Nim żyjemy jednym życiem! Relacja z żywym Bogiem nie jest tak łatwa jak okultyzm, który nie mówi człowiekowi jaki on jest i co powinien zmienić. Zwróćcie uwagę, że religie Nowej Ery nie mówią człowiekowi, że jest grzesznikiem i prochem, który dzięki Bożej miłości może stać się dzieckiem Bożym. Religie wschodu mówią: „chłopie, jesteś prawie jak bozia!”. Nie mówią: „jesteś grzesznikiem i sam nic nie możesz uczynić”. Natomiast religia New Age mówi: „Jesteś bogiem i panem swego losu, jesteś najlepszy”.

Jeremiasz powiedział dziwne słowa o ludziach, którzy bez Boga chcieli uzyskać efekty, o których dziś będzie tu mowa. Księga Jeremiasza 46:11 mówi: „*Idź do Gileadu i przynieś stamtąd balsam, dziewicza córko egipska!*”. Druga część tego wersetu brzmi: „*Daremnie zażywasz mnóstwo leków, gdyż nie ma dla ciebie uzdrowienia*”. Wyciągam ten werset z kontekstu, gdyż nie chodzi o to, kiedy został wypowiedziany, ale kto go wypowiedział i jaką ten ktoś ma moc. A wypowiedział go sam Bóg i jest to natchnione Słowo Boże. „*Nie ma dla ciebie uzdrowienia*” - jest Bożym postanowieniem. Jeśli Bóg stwierdza, że to coś nie przyniesie człowiekowi ulgi, to choćby człowiek ją sobie wmawiał, to na pewno mu jej nie przyniesie.

Chociaż dla dzisiejszych mistyków, którzy uprawiają rzeczy tajemne, Bóg jest tylko jakąś kolejną mocą, to dla nas Jezus jest realną Osobą, której nie można traktować jak jakiejś kosmicznej mocy, bo to dla nas Jezus przyszedł w ludzkim ciele i dla nas zwyciężył na krzyżu, aby dzisiaj zasiadać po prawicy Ojca. Apostoł Jan pisze: „*Umiłowani nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków przyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus (hebr. Jehoszua – Jahwe, który zbawia) przyszedł w ludzkim ciele, z Boga jest*”. Mój Bóg i Zbawiciel nie jest żadną kosmiczną mocą. Słowo Boże mówi, że „*wszelki duch który zaprzecza, że Jahwe który zbawia przyszedł w ludzkim ciele, nie jest z Boga. To duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść i teraz już jest na świecie*”. Jako Kościół wierzymy w prawdy objawione w Słowie Bożym. Syn Boży przyszedł, aby zbawić to co zginęło, a diabeł przyszedł aby niszczyć, rabować i zabijać. Jeśli więc ktoś nie zgadza z takim duchowym układem sił, że diabeł przyszedł aby niszczyć, zabijać i rabować, a Syn Boży aby zbawić to co zginęło, to wiem, że na pewno nie zgodzi się z tym całym wykładem.

Zanim rozpocznę tę właściwą część, to powiem prosto z mostu, gdyż uważam, że w tym miejscu jest to konieczne: wierzę w Zbawiciela Jezusa Chrystusa i to, co On mówi! W związku z tym, wierzę również w to, że diabeł przyszedł aby kraść, zabijać, rujnować i wytracać. Dzisiaj się mówi: „Bóg jest, ale bez przesady, nie diabeł”. Jezus nie był żadnym nawiedzonym człowiekiem. To jest Syn Boży! To jest Boże Słowo, które stało się ciałem. To jest mój Bóg, i jeżeli On powiedział, że jest ktoś taki jak zły duch, to ja w to wierzę, gdyż bardziej obchodzi mnie to, co mówił Jezus niż to, co mówią jacyś pozornie mądrzy ludzie.

## CZYM JEST HOMEOPATIA I SKĄD SIĘ WZIĘŁA

Słowo Homeopatia, składa się z dwóch greckich słów: *homoíos* i *pátheia*, gdzie słowo *homoíos* oznacza podobieństwo i równość, a *pátheia* chorobę lub wrażliwość. Podobna wrażliwość lub podobny chorobie. Twórcą homeopatii był Niemiec, Samuel Hahnemann. Jeśli to komuś coś da, to urodził się on w 1755 roku, a zmarł w 1843. W 1790 roku Hahnemann przedawkował chininę, którą używa się do leczenia malarii i spowodowana przez nią gorączka i pocenie podsunęły mu myśl, że chorobę można wywoływać. Założył on, że używając tego samego specyfiku, można albo wywoływać daną chorobę, albo leczyć jej objawy, i rozpoczął nad tym badania.

W rodzinie Samuela Hahnemanna rozegrało się wiele tragedii spowodowanych samobójstwami. Nie był to chrześcijanin i nigdy nie deklarował się jako chrześcijanin chociaż mówił, że wierzy w Boga. Hahnemann był teistą. Określał on Boga jako „zegarmistrza wszechświata”, ale wierzył w jakąś kosmiczną koncepcję stworzenia. Wierzył i stosował metody, które dzisiaj nazywane są bioenergoterapią. To była jego religia. W to wierzył i to stosował. Ale najbardziej dziwną rzeczą, jaką o nim znalazłem jest to, iż uważał, że przyczyną wszelkiego zła na świecie i chorób jest świerzb. To nie jest żart. Hahnemann zapytany o Jezusa, powiedział że Jezus był dla niego arcyfantastą. Wiecie, kto to jest fantast? Fantasta to człowiek, który przedstawia wymyślone światy jako prawdę, tak jak ojciec homeopatii przedstawiał naszego Boga. Obrażał Go i bluźnił przeciw Jezusowi, a nam nie wolno dziś wypowiadać opinii o ludziach okultyzmu, bo można obrazić jakieś stowarzyszenie w sandałach. Wschodni mistycyzm miesza ludziom w głowy, a na jego fundamencie nie powstało jeszcze nigdy nic trwałego, tylko zwidy i fantazje, aby po latach zawiedziony człowiek odszedł w ciemność. Zobaczcie, co oferują światu wschodnie kultury. Mruczenie pod nosem daje większy autorytet niż budowanie rodziny na prawości i wszystkim tym, co jest jej potrzebne!

Homeopatia zaczyna rozkwitać w XIX wieku. Stolicą homeopatii jest Francja i do dzisiaj są tam największe fabryki produkujące środki homeopatyczne. Wraz z pojawieniem się filozofii New Age wraca wiara w nieograniczone możliwości homeopatii. W homeopatię zaangażowane są nie tylko nieznanne moce duchowe, o czym powiem później, ale dowiedziałem się, że pewne Francuskie czasopismo naukowe opublikowało artykuł, który podważył homeopatię w wielu kwestiach. I wyobraźcie sobie, że zwolennicy homeopatii podali tę gazetę do sądu. Nie znaleźli jednak żadnych argumentów naukowych, aby udowodnić tym naukowcom, że się mylą. Nie mając dowodów naukowych wytoczyli im proces, ale sąd oddalił ten pozew. To nam dużo mówi o tym, kim są ludzie, którzy za tym stoją i, że nie ma żadnych naukowych dowodów na medyczną skuteczność homeopatii.

Kolejne pytanie dotyczące homeopatii nie brzmi: CZY TO DZIAŁA? Homeopatia zdecydowanie działa! Te środki działają i mogą uzdrawiać pewne schorzenia lub usuwać ich objawy. Nasze pytanie brzmi: JAK TO DZIAŁA? Ktoś może powiedzieć, że nie ma różnicy pomiędzy tym, czy coś działa, a tym, jak działa. Właśnie, że jest różnica i to bardzo istotna, która sprawia, że dzisiejszy świat jest inny. Tą różnicą jest moralność. Człowiek bez moralności chce tylko wiedzieć, czy coś działa. Natomiast człowiek, który ma moralność, nie pyta tylko: Czy to działa? .. ale pyta też: Jak to działa? Ta zasada jest bardzo ważna, w każdej dziedzinie naszego życia. Nawet jeśli choroba grozi nam śmiercią, to prawy człowiek nie odrzuca wyboru, ale chce wiedzieć w jaki sposób to się stanie, żeby jego wybory były zawsze właściwe.

Na jednej ze stron internetowych lekarze zajmujący się homeopatią napisali: „*Najwyższym i szczególnym powołaniem lekarza jest czynienie ludzi chorych zdrowymi, co się zwie uzdrawianiem*”. Czy zgadzacie się z tym, że za wszelką cenę, że nieważne jak? Ja uważam, że jest wielka różnica między tym czy coś działa i jak działa. Bo, że działa to wiem, ale mnie bardziej obchodzi jak działa! Jeśli pojedziesz z samochodem do mechanika i powiesz: „Panie, pompa mi nie działa!”. A on by wam odpowiedział: „Nie ma problemu, znajomy złodziej załatwi ci nową za 1/3 ceny”. Dlaczego nie? Przecież twój samochód będzie działać. Nie ważne jak załatwi, będzie działać i już. Czy jako chrześcijanin, zgodzisz się na takie załatwienie sprawy?

Polska jest dzisiaj religijnym więzieniem, pełnym oszustwa i kradzieży. Ponieważ pośród duchownych wszelkich wyznań nie ma moralności, to ich postawy nauczyły ludzi, że Bóg nie traktuje życia poważnie! Ludziom wmówiono, że Bóg jest poważny tylko w kościołach! Wmówiono im, że Bóg nie troszczy się o ból, łzy i rozczarowania tysięcy polskich dzieci, kiedy tracą swój pierwszy rowerek na osiedlu, i kiedy tysiące innych młodych ludzi otrzymuje wymarzone prawo jazdy za łapówkę!!! Mnie obchodzi, czy moje życie czyni dobro innym i czy jest uczciwe wobec Boga, rodziny i społeczeństwa. Wiem, że wiecie, o czym ja teraz mówię, bo tu mieszkacie, tu się śmiejecie i tu ocieracie łzy, dlatego wam mówię, że różnicą pomiędzy tym, czy coś działa i tym, jak działa, jest moralność. To nie dotyczy tylko zagadnienia homeopatii, to dotyczy każdej dziedziny życia! Człowiek moralny nie dąży do celu za wszelką cenę. Chrześcijanin, który narodził się na nowo, powinien wiedzieć jak coś działa. Ta zasada jest ważna w każdej dziedzinie naszego życia. Chcę wiedzieć, skąd to pochodzi! To jest moralność. Bóg nie daje nam pieniędzy po to, żeby je dawać złodziejowi, aby następnego dnia, jakiś ojciec małych dzieci nie mógł wyjechać do pracy, bo ktoś mu ukradł koła! Kolejny człowiek przestaje wierzyć w ten kraj i napisy na sztandarach. Podobnie jest z homeopatią. Dlatego nasze pytanie nie brzmi: „Czy to działa?”. Bo to działa! Ale nasze pytanie brzmi: Jak to działa? W wyniku czego to działa? Jakimi metodami postępuje się lekarz, który mnie leczy.

Popularność homeopatii bierze się z przekonania, że leki homeopatyczne nie zawierają chemii i nie wywołują skutków ubocznych. To jest argument wielu lekarzy. Środki homeopatyczne uważane są przez zwolenników tych metod, za najbardziej łagodne. Wielu lekarzy podaje te środki z przekonaniem, że jeśli nie pomogą, to i nie zaszkodzą! Czy jest to właściwe przekonanie? Wiele biblijnie wierzących osób wie, że bioenergoterapia, horoskopy, wróżby i czary są złe, ale nie widzą żadnego związku homeopatii ze złem. A mówiąc dokładnie, nie widzą żadnego związku homeopatii okultyzmem. U podstaw homeopatii leży założenie, które filozofia New Age nazywa „lecniczą siłą natury”. Oni wierzą, że natura posiada pewną siłę, zwaną energią kosmiczną, która wszystko stawia na swoim miejscu. Dlatego zwolennicy homeopatii reagują na argumenty o Jezusie komentarzami typu, że jest to starodawne i przesądne. Zwolennicy homeopatii reagują alergicznie tylko na mówienie o Jezusie. O Bogu mogą bez problemu rozmawiać, bo o Bogu można porozmawiać z każdym człowiekiem na tej planecie. Ale o Jezusie Chrystusie już nie! Na Jezusa reagują bardzo nerwowo, uważając to za przesąd. Lecz ich własne poglądy są mieszanką mistycyzmu i przeróżnych wierzeń okultystycznych, przy których chrześcijaństwo brzmi hiper realistycznie.

Posunę się dalej! Koncepcja homeopatii ma swoje korzenie w praktykach szamańskich i wywodzi się z szamańskich tradycji inicjacyjnych. Wobec czego, jeżeli jakiś lekarz przepisuje wam środek homeopatyczny to możecie mu powiedzieć wprost, że przekracza swoje kompetencje i wciąga was w jakąś pogańską religię! Gdy natomiast wierzący lekarz mówi ludziom o Jezusie, jako realnym Zbawicielu, to podnosi się krzyk, że dopuszcza się agitacji religijnej. Znam pewną panią doktor pediatrę, która za mówienie o Jezusie była w pracy napominana, bo chorym dzieciom po operacjach przynosiła Biblię! Mówiono jej: „Proszę przestać przynosić do szpitala materiały religijne!”. Lekarz, który przepisuje ludziom szamańskie lekarstwa, także przekracza swoje kompetencje, gdyż zaczyna agitować do innej religii.

Przyglądając się źródłom homeopatii pewne jest tylko to, że nie jest ona neutralna duchowo. To jest pierwsza ważna prawda, którą powinniśmy zapamiętać. Jest wiele rzeczy, które działają, a z których nie chcemy korzystać. Na przykład wszyscy się zgodzą, że kłamstwo działa? Ale czy chcemy z niego korzystać? W biblii czytamy o ludziach, którzy za pomocą kłamstw zdobyli wiele dóbr, dlatego wielu z nas nie zadowala fakt, że coś działa i nie będzie korzystać ze wszystkiego, bo w ich życiu jest jeszcze coś, co nazywa się moralność.

Czy wiecie dlaczego Jezus powiedział swoim uczniom: „*Nie nazywam was już sługami, lecz przyjaciółmi?*”. Bo powiedział im, po co przyszedł i wprowadził w pewne rzeczy, których świat nie rozumiał. Jezus mówił o sobie: „*Ja jestem światłością świata. Kto chodzi w światłości, ten się nie potknie. Kto chodzi w ciemności, ten nie wie gdzie idzie i musi stąpać ostrożnie, aby się nie potknąć, gdyż w ciemności są różne przeszkody*”. Czy wiecie, że filozofia New Age i szamanizm nazywają tę ciemność „mistyczną tajemnicą wiary”? Dlatego wielu w to weszło i już nie wróciło.

Homeopatia na pewno działa, ale za jaką cenę? Współczesna medycyna sceptycznie patrzy na szamana obwieszonego amuletami. Wyobraźcie sobie, że wchodzicie do lekarza, a tam gra na fujarce jakiś facet z tygrysim łbem na głowie, naszyjnikami z kości i w kłapkach z lamparciej skóry. Na takiego medyka medycyna patrzy sceptycznie. Obwieszony kośćmi szaman, który mruczy coś pod nosem, dla medycyny jest nie do przyjęcia. Ale jest tak tylko do pewnego momentu, bo gdy ubierze on garnitur i przypnie plaketkę z napisem: „dr hab. med.”, wtedy otwiera się furtka, przez którą można wprowadzić prawie wszystko. Wtedy zmienia się też terminologia, np.: „*Musi pan zastosować bioindykator*” - co znaczy „skorzystaj z różdżki”. Można by wydać słownik ziemsko-diabelski, diabelsko-ziemski, gdzie między innymi byłoby napisane, co ma na myśli szaman w garniturze, kiedy mówi skorzystaj z bioindykatora. Bioindykator składa się z dwóch rzeczy: jedna to jest człowiek w mocy demona, a druga to kawałek drewna w jego ręce, ale ta forma brzmi już, jak coś bardzo mądrego i naukowego.

Działania środków homeopatycznych nie wynika z wiedzy farmakologicznej, lecz z szamańskich rytuałów. Ich moc pochodzi z magicznych rytuałów mieszania i potrząsania. Kiedyś w telewizji był program, w którym pokazywano halę produkcyjną, w której produkuje się środki homeopatyczne. Moją szczególną uwagę wzbudziły osoby, które równomiernie potrząsały jakimiś probówkami - wszyscy tak samo - ponieważ moc środków homeopatycznych pochodzi z rytuału odpowiedniego potrząsania. To nas prowadzi do religii, która uczy potrząsania przedmiotami i cieciami, żeby wyzwolić w nich moc, a ta religia to Voodoo! Voodoo. Jest to kult czczenia duchów zmarłych, pochodzący z Haiti. Podczas takich ceremonii czarownik potrafi wprawić w ruch ciało martwego kurczaka, a nawet człowieka.

Wracając do środków homeopatycznych, potrząsanie nimi ma w danym płynie wyzwolić moc. Aby dany specyfik mógł zacząć działać, wiele koncernów produkujących środki homeopatyczne, zaczyna postrząsanie i wyłapywanie energii kosmicznej dopiero przy określonej konstelacji gwiazd i księżyca. Potem napełnione tą właśnie mocą środki, w różnej postaci trafiają do aptek i są sprzedawane ludziom.

Brat Jan Guńka powiedział mi, że Niemcy nazywają homeopatię „kosmiczną energią w butelkach”. I reklamuje się to, jako środki naładowane „duchową potencją” - a „duchowa potencja” to nic innego jak moc, której my nie znamy! Czy poddacie się działaniu ducha, którego nie znacie i który nie chce się przyznać, kim naprawdę jest. Jezus przyszedł w światłości! Jezus nigdy nie przychodzi jako anonimowy nie wiadomo kto. Nie skazujcie waszych dzieci na spotkanie z anonimowym kłosem o anonimowych zamiarach. Nie skazujcie się na niepokój, strach i koszmary, pozbywając się jednej choroby, a ściągając na siebie i swoją rodzinę, coś jeszcze gorszego! W Księdze Hioba 4:12-18 jest fragment, który opisuje spotkanie człowieka z szatanem. *„Lecz doszło mnie potajemne słowo i moje ucho usłyszało jego szept. W niepokojących myślach i widzeniach nocnych, gdy głęboki sen ogarnia ludzi, ogarnął mnie strach i drżenie przeniknęło moje członki, moją twarz musnął powiew, zjeżyły się włosy na moim ciele i coś stanęło, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu. To była jakaś postać przed moimi oczyma, i usłyszałem cichy szept: Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca? Oto On swoim sługom nie ufa i swoim aniołom przypisuje braki”*. Ten fragment, jest jednym z tych fragmentów, które pokazują nam sposób w jaki przychodzi szatan. Nie rób tego sobie i swoim dzieciom. Ponad wszystko zachowaj wierność temu, który przyszedł w światłości i prawdzie, aby dać nam swojego Ducha.

Niektórzy homeopaci twierdzą, że proces leczenia homeopatycznego jest uruchamiany przez nieznaną jeszcze energię, gdyż wielu rzeczy jeszcze nie poznano i człowiek nie powinien przesadzać, tylko z tego korzystać. O środkach homeopatycznych nie musimy wiele wiedzieć, ale pamiętajmy, że są to środki nasączone duchową potencją. To jest właśnie czynnik, który naprawdę działa w lekach homeopatycznych. Czy wiecie jaka jest definicja czynności magicznej, czyli magii? *Magia to dążenie do uzyskania działania, przemiany lub akcji, z pominięciem poznania mechanizmów sprawczych danego procesu*. To jest definicja magii. Ja oczywiście nie mówię teraz o ludziach, którzy opierają się na czyjejś wiedzy, bo nie trzeba znać zasad działania wszystkiego, z czego korzystamy. Wielu z nas korzysta z komputera, ale większość nie ma pojęcia jak on działa. Niektórzy jeżdżą samochodem nie wiedząc, co się dzieje w silniku gdy naciskają gaz, i dlatego wtedy samochód zaczyna jechać. Wiedzą tylko, gdzie trzeba wlać benzynę, co nie oznacza, że są szamanami. Jeśli bardzo będziesz chciał wiedzieć jak to działa, to pójdziesz do biblioteki albo dowiesz się z Internetu jak to działa. Ja mówię o ludziach będących u źródła. W przypadku homeopatii dotrzesz do źródła, czyli najwyższych autorytetów, które się tym zajmują i nadal odpowiedź będzie brzmiała: „Nie wiemy jak to działa. My tylko przypuszczamy jak to działa”. To jest właśnie magia!

Ciekawą rzecz znalazłem w pewnej książce. Tam osoba dużo mądrzejsza niż ja i z odpowiednią wiedzą, odsłoniła pewien tragiczny fakt. W Polsce otwarto środkom homeopatycznym drogę do aptek znacznie łatwiej niż w innych krajach. Ułatwiono obrót środkami homeopatycznymi przepisami, które, gdyby nie były tragiczne, to były by śmieszne. Przeczytam to dla zasady. Dziennik Ustaw - Prawo Farmaceutyczne nr 126, 113, 141 poz. 1381, 984 i 1181. W skrócie, czytamy tutaj: *„Produkty homeopatyczne, które charakteryzują się odpowiednim stopniem rozcieńczenia, podlegają uproszczonej procedurze dopuszczenia do obrotu”*. Czyli im są gorsze, tym łatwiej je sprzedać! To im jednak nie wystarczyło. Dalej czytamy: *„Produkty homeopatyczne, określone w ustawie pierwszej i czwartej, nie wymagają dowodów skuteczności terapeutycznej”*. To znaczy, że jeśli coś nie działa, wtedy jest automatycznie dopuszczone do handlu, bo jeśli by miało skuteczność farmakologiczną, to trzeba by powołać komisję, która może dany środek odrzucić. I w ten sposób odrzuca się opinie biegłych, którzy są oddani prawdziwej medycynie. Wniosek z tego jest taki, że w Polsce bez żadnych problemów można sprzedawać nieprzebadane leki, ponieważ one teoretycznie nie powinny działać. Dla przykładu powiem, że w Indiach prawie wszystkie choroby leczy się homeopatią, ale oczywiście przypadkową zbieżnością jest to, że Indie są kolebką religii wschodu i ludzi opętanych, oraz skrajnej biedy z najwyższą śmiertelnością na świecie. Znajomi, którzy chociaż raz byli w Indiach wracali stamtąd wstrząśnięci ogromem duchowej pustki, przyodziejanej w płaszcz pseudo duchowego bogactwa i wielkiej kultury, w której ludzie giną z braku poznania, związani religiami, których nie są w stanie unieść.



Czytałem kiedyś relację z rekrutacji pracowników do hali produkcyjnej koncernu homeopatycznego we Francji i wyobraźcie sobie, że jedno z pytań brzmiało: czy zajmuje się pan/pani astrologią. Gdy jakaś osoba potwierdziła, wtedy była natychmiast przyjmowana, bez pytania o resztę. Jeśli ktoś jest medium, to jeszcze szybciej dostaje tam pracę. Czy coś takiego może kogoś uzdrowić, jeśli nie stoi za tym jakiś duchowy byt?

Zauważcie, że większość ludzi promujących homeopatię, nie ma żadnego związku z medycyną ani farmacją. Zwolennicy homeopatii lubią się powoływać na opinie lekarzy, którzy oddali się homeopatii i stali się rzecznikami tego duchowego oszustwa. Homeopatia została wprowadzona przez ludzi zajmujących się medycyną alternatywną, czyli nienaukową, a dzisiaj wielu z was, idąc do apteki nie otrzymuje alternatywy. Naukowe omówienie homeopatii możemy sobie darować, ponieważ tego nie da się logicznie wyjaśnić! Naukowo nie wyjaśni tego, nawet największy autorytet od homeopatii. Dla farmaceutów i lekarzy, próby wyjaśniania tego zjawiska, są jedynie teoretycznym bełkotem. Ale jedno jest niepodważalne i chcę abyście to zapamiętali, że te środki w jakiś sposób działają, lecz naukowo nigdy nie wyjaśniono jak.

W portalu „Gazety Wyborczej” ([www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)), jest taki artykuł: *„Homeopaci odpowiadają, że im mniejsze stężenie aktywnej substancji w roztworze, tym silniej on działa”*, czyli, im bardziej jest to rozpuszczone, tym jest mocniejsze. *„Już pionierzy homeopatii zdawali sobie sprawę, że prawa chemii zaprzeczają skuteczności tych leków. Wierzyli jednak, że dzięki energicznemu wstrząsaniu kolejnych roztworów pierwotna substancja pozostawia w nich swoją esencję, która choć niewykrywalna, pobudza siły obronne organizmu”*.

Czytałem to w artykule napisanym przez zwolenników homeopatii. Współcześni homeopaci tłumaczą działanie tych środków tzw pamięcią molekularną. Na chłopski rozum można to wyjaśnić tak, iż ściek z fabryki lakierów pamięta, że był kiedyś czystą wodą i gasił ludziom pragnienie. Chemicy twierdzą, że istnienie pamięci molekularnej ogólnie jest nonsensem, lecz nie można tego podważyć w myśl zasady, że na niebie i na ziemi są rzeczy, które nie śniły się filozofom. To jest prawda! Z tą zasadą my także się zgadzamy. Pojawia się więc pytanie: Czy chcemy korzystać z rzeczy tajemnych?”. Homeopatia podobno polega na leczeniu choroby przez podawanie choremu tego, co ją powoduje, ale w rozcieńczonym stanie.

Czytałem kiedyś książkę pewnej nawróconej lekarki, która w przeszłości była homeopatą. Ona użyła takiego przykładu, że jeśli ktoś ma zatwardzenie, to homeopata przepisze mu rozpuszczony środek powodujący zatwardzenie, bo choremu należy podać to, co spowodowało jego dolegliwość. I kiedy ta pani rozmawiała ze zwolennikami homeopatii, to ich obrona polegała na tym, że homeopatia działa jak szczepionka, bo przecież w szczepionce też się podaje to, co powoduje chorobę. Ale istnieje tutaj pewna różnica, Działanie szczepionki jest sprawdzone i podawane profilaktycznie, aby uodpornić na chorobę. Na chłopski rozum działanie szczepionki polega na tym, że kiedy pojawiają się lekkie symptomy choroby to organizm uczy się, jak należy ją pokonać, gdy pojawi się prawdziwa infekcja. To jest profilaktyka. Ale tutaj mamy człowieka w trakcie choroby. Poza tym działanie szczepionki można obserwować, opisać i wyjaśnić, jak ona działa. Można o tym pisać książki i będzie to medycznie uzasadnione. Natomiast zasady działania środków homeopatycznych nie da się ani obserwować, ani opisać, ani wyjaśnić mechanizmu ich działania.

Kiedy homeopaci badają pacjenta, to nie przepisują mu leków jedynie w oparciu o to, na co jest chory. Nie przepisują leku na chorobę, na którą jest chory, ale przepisują lek w oparciu o to, kim jest. Bardziej bada się osobowość człowieka, jego aurę i to kim jest, a nie to, co mu dolega. Dolegliwość też podlega badaniu, lecz jest to drugoplanowe i czasami wizyta u homeopaty może trwać kilka godzin. Nie każdy ma czas na siedzenie u czarownika, dlatego stosuje się też magię masową. W aptece można kupić tzw. leki złożone, które podobno należy stosować bardzo ostrożnie, gdyż mogą być bardzo niebezpieczne. Ta pani doktor, która kiedyś zajmowała się homeopatią, a dzisiaj jest nawróconą siostrą w Chrystusie, pisze w swojej książce, że to właśnie leki złożone są szczególnie niebezpieczne, gdyż często zdarza się, że gdy homeopaci leczą jakąś chorobę owymi lekami złożonymi, to równolegle powodują występowanie innych chorób, których pacjent nigdy wcześniej nie przechodził.

## ROZCIĘCZANIE

Środki homeopatyczne mierzy się i rozcieńcza na dwa sposoby: CENTYMETRALNY, oznaczany literą C, oraz DECYMETRALNY, oznaczany literą D. Co to znaczy na chłopski rozum? Rozcieńczenie centymetralne uzyskuje się w taki sposób, że 1% tego, co macie w butelce to dany specyfik, a 99% to rozpuszczalnik - taki roztwór oznacza się symbolem C-1. Idąc dalej, C-2 uzyskuje się poprzez zmieszanie 1% roztworu C-1 z 99% rozpuszczalnika. Z tego wyciągamy kolejny 1%, który rozcieńczamy z 99 % rozpuszczalnika i otrzymujemy roztwór C-3 itd. Co nam zostaje? Niewiele! Homeopaci bardzo często przepisują roztwory C-12, C-16!

Teraz powiem o kolejnej dziwnej rzeczy. To jest mroczna tajemnica homeopatii! Im wyższy numer C albo D, tym środek jest mocniejszy! Co to dokładnie oznacza, tego nie wiem, ale gdyby to normalnie działało, to mielibyśmy spore oszczędności w gospodarce. Bo jedną łyżką cukru, można by posłodzić herbatę w całym kołchozie. Oczywiście najpierw odpowiednio ją rozpuszczając i potrząsając. Albo jednym wiaderem paszy można by nakarmić 100 krów. A ludziom podaje się środki o numerach C-11 czy C-12 i to działa! Bo tutaj nie działa sam środek lecz siła, która za nim stoi. Naukowcy udowodnili, że gdyby w ten sposób rozpuszczać sól, to w roztworze C-10 nie będzie już ani jednej molekule soli. Czytałem, że w roztworze powyżej D-5, każdy roztwór zatracą nawet śladowe ilości specyfiku. W środkach homeopatycznych podaje się znacznie wyższe wartości niż te, które ja przytoczyłem i to nadal działa! Jeśli mniejsze stężenie danego środka silniej działa, to może w tym miejscu powinniśmy zadać sobie pytanie: „Kto działa?”, a nie: „Co działa?”!

Kolejną rzeczą jest świadectwo, które słyszałem z kilku różnych źródeł oraz od nawróconych lekarzy, którzy odrzucili homeopatię, oraz od ludzi nie związanych z medycyną. Homeopaci wierzą, że wokół człowieka przyjmującego tak mocne specyfiki, tworzy się duchowa strefa. Taki człowiek jest otoczony ośmiu metrową duchową strefą, która oddziałuje na niego samego i na wszystko wokół niego. Pomyślcie, jaki rodzaj duchowego monstrum porusza się w tym momencie po ulicy i żyje otoczony nieznaną mu siłą. Ludzie podają te środki swoim dzieciom i zadowolają się paranaukowymi wyjaśnieniami tylko dlatego, że to działa. Oni mają takie swoje fachowe określenie, że „lek poznaje człowieka”. Jeden z homeopatów napisał, że *„lek poznaje człowieka i zna go nawet lepiej niż on sam albo lekarz, bo lek zrozumie człowieka”*. Widzimy tutaj bardzo dziwny sposób używania słowa „lek”. Użyto tutaj personifikacji, pomimo, że lek nie jest osobą. Leki nie mogą mnie znać i wiedzieć coś lepiej. Ja wiem, kto wszystko o mnie wie - mój Pan, Jezus Chrystus! Jeżeli jest jakaś inna siła we wszechświecie, która twierdzi, że wie o mnie wszystko, to ja mogę jej powiedzieć tylko jedno: „Idź precz, w imieniu Jezusa Chrystusa!”. Pamiętam zabawny cytat z pewnej książki chrześcijańskiej, w której było napisane tak: *„Jeśli nie jesteś Bogiem, a jesteś doskonały, to odejdz ode mnie”*. I to najlepiej wyraża moje odczucia, bo każdy horror zaczyna się niewinnie.

Ponawiam więc pytanie: „Czy homeopatia jest niebezpieczna?”. Przeciwnika pokonuje się w jego słabym punkcie, a słabością zachodniej kultury jest to, że bagatelizuje duchowe prawdy. Często mówimy: „Bóg da i jakoś to będzie” i bagatelizujemy duchowe prawdy, a Bóg przecież zawsze ostrzegwał, że materializm jest niebezpieczny. Ktoś powie: „Czemu mówisz materializm, przecież to nie ma związku z materializmem?”. Owszem ma! Materializm powoduje, że wielu ludzi zaczyna szukać w złym miejscu. Zaczyna szukać w hinduizmie i religiach wschodu, bo chrześcijaństwo zamieniło się w religię materializmu. Słabym punktem kultury zachodu jest to, że zamieniła Boga na pieniądze, że powstały kościoły przestały głosić ewangelię, a zaczęły głosić teologię sukcesu. Materializm sprawia, że stajemy się ślepi na sprawy duchowe i dlatego tak łatwo nas zwieść. Oto kolejny cytat z portalu [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl): *„Do przygotowania rocznego, światowego zapasu fiolek Oscillococinum, leku homeopatycznego na przeziębienie, wystarczy jedna kaczka. Homeopatia opiera się bowiem na niezwykłym rozcieńczeniu leczniczych substancji. Takie preparaty na pewno są nieszkodliwe, ale czy w ogóle leczą?”*. Typowe podejście Zachodu: „To na pewno jest nieszkodliwe, ale czy może pomóc?”. I tu jest kłamstwo! Po pierwsze: „Czy to może pomóc” jest źle zadany pytanie. Kłamstwo zawarte jest w pierwszej części tego pytania. To jest szkodliwe. Jeśli chodzi o tę kaczkę i o lek na przeziębienie, to środki homeopatyczne na przeziębienie wykonuje się z wnętrzości kaczki - z jej narządów wewnętrznych: wątroby itp, które rozcieńcza się do potężnych wartości. Czytałem, że jedna kaczka wystarcza, aby wyprodukować ilość środka na przeziębienie o wartości 20 milionów dolarów.



Tak więc dochodząc powoli do końca powiem, że przyjmowanie leków homeopatycznych jest otwarciem się na działanie mocy demonicznych. Otwierasz się na działanie czegoś, czego nie znasz! Że nie działają one jak lekarstwa, to wiemy na pewno. Jeśli nie wiadomo jak to działa, to chcę wiedzieć, że to działa w imieniu Jezusa, albo tego w ogóle nie chcę, gdyż mam świadomość, że nie jesteśmy duchowo neutralni. Duchowy świat nie składa się tylko z Ciebie i Jezusa, ale istnieją w nim też wrogie byty duchowe. Ludzie promujący homeopatię nie są osobami biblijnie wierzącymi, oddanymi modlitwie i głoszeniu Słowa Bożego, i z tego co wiem, nigdy takich nie było. Co jest interesujące, filozofia Nowej Ery, tak jak każda inna religijność w ogóle się temu nie sprzeciwia! W tych przypadkach nie ma sprzeciwu wobec homeopatii. Gdy jednak Pan Jezus staje się twoim Zbawicielem, kiedy wyznajesz Bogu grzechy, kiedy się nawracasz i żyjesz nowym życiem, wtedy duchowa siła stojąca za homeopatią jest przeciwko Tobie. Ludzie będący zwolennikami homeopatii, uważają, że biblijne chrześcijaństwo jest zacofane. Jeśli masz w domu zdjęcia religijnych przywódców, jesteś maryjny i co niedzielę chodzisz do kościoła, wtedy nie jesteś zacofany, ale jeśli wierzysz w to, co powiedział Jezus, to według norm tego świata masz coś z głową. Zwolennicy homeopatii zarzucają chrześcijanom, że polują na czarownice, kiedy większość z nich wierzy w tak mroczne rzeczy, że nawet czarownicom włosy stanęłyby dęba. Nie istnieją zwolennicy homeopatii, którzy uczciwie mogą się przyznać, że nie mają związków z filozofią Nowej Ery lub religiami wschodu, wegetarianizmem, medytacją, astrologią lub szamaństwem. Te rzeczy, to współczesne odcienie okultyzmu. Człowiek stosujący homeopatię, zawsze otwiera się na którąś z tych rzeczy. Przy dokładnym zbadaniu sprawy zawsze okazuje się, że w jego życiu otwarto jakąś furtka dla mocy, które później rządzą jego życiem.

Jestem pewien, że wśród zwolenników homeopatii są też uczciwi ludzie i wiem, że wśród homeopatów jest też wielu dobrych i prawych ludzi, którzy nie chcą mieć kontaktów z demonami ani mocami ciemności. Ale samo zanegowanie istnienia diabła nie sprawi, że diabeł przestanie istnieć. Samo to, że ktoś nie chce służyć diabłu ani mieć kontaktów z demonami, nie oznacza, że ja mam się z nim zgadzać i w tym uczestniczyć.

Zwiedzenie jest pułapką, a jedynym celem pułapki jest złapanie ofiary. Dla diabła nie jest ważne jak ofiara nazywa przynętę, ale ważne jest, żeby ją połknęła. Dla wędkarza też nie jest ważne, jak ryba nazywa robaka na haczyku. Niech tylko połknie przynętę, a potem niemy krzyk złapanej ryby już nikomu nie przeszkodzi. Ryba jest złapana, włożona do siatki i zaniesiona na patelnię. Tam się może rzucać, krzyczeć i robić cokolwiek chce. Tak samo jest z człowiekiem. Diabła nie interesuje jak ty nazwiesz przynętę, ważne jest żebyś ją wziął, więc diabeł będzie ci wmawiał, że tego ci właśnie potrzeba. A jak już weźmiesz, to najpierw wyholuje cię z kościoła, a potem pozbawi cię modlitwy, Bożego pokoju, radości, a nawet rodziny! Wyholuje cię na swoją patelnię. Potem znajdują takiego człowieka w lesie ze sznurem na szyi, albo z kulką w głowie. Wielu homeopatów posługuje się wahadełkami, czytaniem z ręki, irydologią i innymi tego typu metodami. W tym miejscu stykają się różne drogi okultyzmu, magii i filozofii New Age. Każda z tych metod ma pomóc, ale każda z nich prowadzi do tego, że pan z wahadełką wysyła człowieka do kolejnego bioenergoterapeuty z innej dziedziny. Jeden podpira się drugim, bo tak naprawdę, to oni nie mają odpowiedzi na odwieczne problemy ludzkiej duszy. I tak się ludzie idą na manowce, nie wiadomo dokąd, odwracając się od Boga w świat pełen iluzji, złudzeń i niechęci do Jezusa Chrystusa! To jest właśnie jeden z efektów końcowych.

Dzisiaj doszliśmy do miejsca, w którym mamy reklamy homeopatii i leczenie ludzi przez Internet. Nie trzeba już nawet przyjmować specyfiku. Wystarczy się tylko poddać duchowej mocy i obdarzyć zaufaniem szamana, który zna klucz do Twojej duszy. Który powie ci, co masz robić, jak masz się modlić i co mówić. On Ci sporządzi specyfik, którego energia, siła i potencjał jest tak potężny, że działa nawet przez Internet. Chcę wam powiedzieć, że to też będzie działać, bo tak naprawdę nie chodzi w ogóle o żadne granulki, lecz demoniczną siłę, która chce złapać człowieka. Są grupy ludzi, którzy podczas seansów spirytystycznych, poprzez osoby medium pytają demony o leki i terapie, a medium mówi im, jakie terapie i środki stosować wobec danej osoby. To są propozycje mocy, które nie mają żadnego związku z Jezusem! To jest bardzo blisko nas. Ja się modlę, żebyśmy jako Kościół umieli kochać tych ludzi. Chcę tutaj powiedzieć bardzo ważną prawdę. My, jako wierzący, nie jesteśmy wrogami ludzi promujących homeopatię, ale jesteśmy przeciwnikami homeopatii, gdyż fakt, że ktoś jest okłamany, nie upoważnia mnie, aby być jego wrogiem! Bo i ja mogę być okłamany, ale dzięki Bożemu miłosierdziu mogę zobaczyć prawdę.

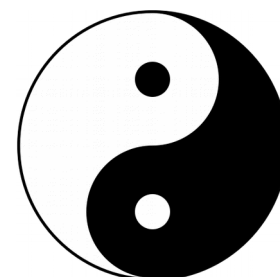
Najmocniejszym dowodem tego, że homeopatia nie jest neutralna duchowo są świadectwa i relacje ludzi, którzy uwikłali się w homeopatię. Można by wydać książkę o ludziach, którzy korzystali z homeopatii, a potem mieli wielkie problemy z uwolnieniem się od sił demonicznych, które zaczęły kontrolować ich życie. Nie wiedzieli, co się dzieje z ich życiem, gdyż objawy u ludzi wierzących i niewierzących są różne. Objawy duchowe widać znacznie słabiej niż objawy fizyczne, bo jeśli coś boli, to widać, że człowiek chudnie i coś się z nim dzieje. Natomiast zmian duchowych nie da się zauważyć od razu, bo przychodzą niezauważalnie. Są one widoczne dopiero wtedy, kiedy człowiek upada duchowo. U wierzących, którzy prowadzą aktywne życie duchowe, tj: czytanie Słowa Bożego czy modlitwa, widać to znacznie szybciej i są to zazwyczaj:

- brak ochoty i niechęć do modlitwy
- unikanie i trudności w czytaniu Słowa Bożego
- duchowa obojętność
- niechęć do gorliwych chrześcijan i ich radości
- niewiara i brak pokoju
- oskarżanie Boga o swoje problemy i całe zło na świecie
- pociąg do oczywistych grzechów i usprawiedliwianie ich

Świat mówi: „To nie choroba, to wolna wola”, a inni tłumaczą się mówiąc, że propagują to niektóre kościoły. Ja już słyszałem o współczesnych szamanach, bioenergoterapeutach i uzdrowicielach w garniturach, którzy przyjmują ludzi nawet w budynkach kościelnych. W lokalnych gazetach można przeczytać wiele świadectw cudownie uzdrowionych rękami pana „X”, a w rubrykach „Uzdrowiciele” nazwiska bardzo wielu ludzi. Ale jestem pewien, że nigdy nie znajdziesz ludzi, którzy napisali takie świadectwa. Jestem pewien, że są to tylko reklamy, które zamieszczają owi szamani. Czy wiecie, jakie były efekty lecznicze Kaszpirowskiego, który nawet w Rosji trafił w końcu do sądu. Uzdrowieni przez niego ludzie, po wielu latach, wpadali w tak straszliwe stany psychiczne, oraz przerażające choroby, że wielu z nich nie udało się już wyciągnąć. On nie był homeopatą, ale te wszystkie praktyki są bardzo blisko siebie. Na duszpasterzach, którzy nie informują o tym ludzi, ciąży wielka odpowiedzialność. Kiedy studiowałem ten temat i dziękowałem Bogu, że mogę wam to powiedzieć, to pomyślałem sobie jak ogromny ciężar biorą na siebie chrześcijanie akceptujący i prowadzący ludzi do tego typu rzeczy. Jak wielki ciężar można wziąć na siebie i na swoje dzieci.

Wcześniej mówiłem o skutkach homeopatii u osób wierzących. Człowiek niewierzący, nie ma takich doświadczeń, ponieważ on nie ma murów obronnych w postaci chrześcijańskiego życia i społeczności, która go ostrzeże, kiedy idzie w złym kierunku. Oczywiście objawy występujące u człowieka niewierzącego, tj: depresja, lęk przed nie wiadomo czym, zniechęcenie, utrata sensu życia, a z czasem przywidzenia, głosy, zwidy i związanie homeopatią, mogą wystąpić też u człowieka wierzącego. Czytałem książkę o kobiecie, która po nawróceniu chciała odrzucić homeopatię i wyobraźcie sobie, że największe problemy miała z wyrzuceniem kilku fiolek z apteczki. Nie wiedziała, co za siła za tym stoi. Dopiero wyznawszy Jezusa jako swojego Pana, udało jej się to wyrzucić! Dopiero wtedy poczuła jak do domu przysła światłość i wolność! Teraz nie mówi o myślach samobójczych, spowodowanych uwikłaniem się w okultyzm. Oto w jaki świat wprowadza homeopatia. Mija cierpienie cielesne, ale potem pojawia się cierpienie duszy! Aby pozbyć się tortur duchowych, ludzie przestają się bać nawet bólu fizycznego. Najpierw człowiek cierpi fizycznie i przyjmuje rzeczy, które następnie powodują tortury duszy, a potem, kiedy dusza zaczyna cierpieć, jest gotowy zedrzyć kolana na pielgrzymce, żeby tylko się tego pozbyć. Jednak zazwyczaj to nic nie pomaga, ponieważ jest tylko jedno imię, przez które możemy być duchowo uzdrowieni, imię Syna Bożego, który przychodzi jak burza. Gdy Jezus wchodzi w ludzkie życie, wtedy jest to tsunami, które zmiata diabłu wszystko co tam miał! Tylko imię Jezus może uratować ludzi!

Podsumowując, homeopatia jest niebezpieczna nie tylko dla wierzących, ale dla każdego, kogo znacie! Religie Wschodu, nauczają o jedności i harmonii dobra ze złem, a godłem tej nauki jest jeden z najbardziej znanych symboli ruchu New Age - Yin Yang - biało-czarne kółko z dwoma kropkami - ta na białym tle jest czarna i odwrotnie. Wg religii wschodu symbolizują one wzajemne przenikanie dobra i zła. Chcę wam powiedzieć, że jest to znak z zasady demoniczny, po którym rozpoznają się wszystkie środowiska wierzące w moce, o których dzisiaj mówimy.



Biblijne chrześcijaństwo nigdy nie nauczało o jedności ani harmonii, światłości z ciemnością. W miejscu, gdzie filozofia New Age używa słowa „harmonia”, biblijne chrześcijaństwo używa słów: „obnażył je i pokonał na krzyżu, oraz zwyciężył dzieła szatana!”. Ta bitwa odbyła się 2000 lat temu - Jezus zwyciężył i wykonało się! I nie ma absolutnie żadnej jedności między ciemnością i światłością, ani Bogiem i Belialem. Co z tym zrobisz, to już Twoja decyzja. Gdy przygotowywałem ten wykład, to przestało być już dla mnie ważne czy homeopatia jest skuteczna, czy nie. Ja nie chcę mieć z tym nic wspólnego ze względu na fakt, kto za tym stoi. Dlaczego miałbym korzystać z pozornego dobrodziejstwa mocy, które uciekają, gdy słyszą, że Jezus Chrystus jest moim Panem! Ja wyznaję Jezusa! Ten wykład stawia przed wyborem. Ja nie mam prawa za nikogo decydować, ale sam pozostanę przy medycynie klinicznej.

Wile chorób zostało pokonanych przez to, że uczeni ludzie, korzystając z mądrości danej im przez Boga, tworzyli leki i szczepionki, które ratowały innym życie, gdy szamani potrafili tylko mamrotać, kiedy ludzie umierali tysiącami niczym mrówki. Czy wiesz, ilu z tych chorób już dzisiaj nie ma? Ale zobaczcie coś ciekawego, wraz z powrotem filozofii Nowej Ery i mistycznych metod leczenia, zaczęły powracać choroby, które pokonano już dawno temu, jak gdyby wiedziały, że czasy mądrości i światłości się kończy, i powoli nastaje ciemność, która będzie dla nich dobrym czasem.

Czasem krytykuje się konwencjonalną medycynę za błędy i jest faktem, że lekarze czasem popełniają błędy, ale chcę wam powiedzieć, że lekarz ma prawo popełniać błędy, bo żaden lekarz nie twierdzi, że jest Bogiem. Ale te błędy widać i lekarze się do nich przyznają. Niestety, nikt nigdy nie zobaczy błędów popełnionych przez szamanów Nowej Ery, bo oni zazwyczaj kończą oni swoje życie w samotności, odrzuceniu i na sznurze, albo z pistoletem w ustach, i nikt się nigdy nie dowie, ilu ludziom zrujnowali życie.

Ja mam szacunek do lekarzy, ale nie mam szacunku do tego, co jest mroczne. Jeśli ktoś miał z tym kontakt lub używał takich środków, to zawsze ma możliwość wyrzec się tego i wyznać Panu Jezusowi, jako swojemu Panu, że nigdy więcej tego nie dotknie. To jest twoja szansa. Czy wiesz, co to oznacza? To oznacza, że ciągle masz jeszcze możliwość, aby to zrobić. Jeśli nie wyznasz grzechu uczestniczenia w szamanizmie i innych tego typu magicznych rytuałach, to możesz mi dziś nie wierzyć, ale przyjdzie kiedyś dzień, że nie będziesz już umiał z tego wybrnąć. Dzień w którym będziesz nienawidził chrześcijan i nie będziesz mógł czytać Słowa Bożego. Dzisiaj trwa wojna autorytetów! Pewien wielki propagator homeopatii we Francji studiował u osobistego lekarza Lenina. To też mi dało coś do myślenia. Świat jest mały, a swój zawsze spotyka swego.

Na koniec chcę wam przeczytać ciekawą wypowiedź polskiego farmakologa, prof Z.Hermana:

*„W celu otrzymania aspiryny homeopatycznej należy zaopatrzyć się w: rower, wiadro, tabletkę aspiryny oraz kropłomierz. Trzeba stanąć na moście nad rzeką, wrzucić do niej tabletkę, przejechać rowerem 5 km w dół rzeki, zaczerpnąć z niej wiadro wody i dawkować kropłomierzem co godzinę po 5 kropli”.*

Oto cała prawda na temat homeopatii. Gdyby to nie było tragiczne, to było by śmieszne! Na koniec powtórzę to, co powiedziałem na początku. Nie jestem autorytetem w tej dziedzinie. Musiałem się nauczyć czegoś na ten temat, tylko dlatego, że jestem duszpasterzem. Ale była to dla mnie pierwsza odsłona tego, że warto się zaznajomić z niektórymi rzeczami i będę chciał przytoczyć jeszcze kilka podobnych tematów, bo jest wiele innych dziedzin życia, co do których tylko ogólnie wiemy, że są złe, ale nie wiemy dlaczego. Jest wiele tematów, które można traktować powierzchownie, ale im dłużej żyję, to widzę, że w Bożym sercu są łyzy. Bóg płacze nad ludźmi którzy giną. Ja bym chciał pomóc wielu ludziom, dlatego przygotowałem ten wykład, abyście zobaczyli, jak siły demoniczne toczą bój o wasze życie i jaki ciężar spoczywał na Synu Bożym, żeby zwyciężyć tę moc nad waszym życiem! To, że diabeł kogoś dotknie, to jeszcze nie znaczy, że może go zabić, bo Syn Boży na to nie pozwoli! Ja dziękuję Bogu, że mogłem się tym z wami podzielić. Jak powiedziałem, jestem laikiem w tej dziedzinie. Nawet nie mogłem bym teraz zrobić czasu pytań i odpowiedzi, bo już nic więcej o tym nie wiem, tylko to, co powiedziałem. Ale wystarczy mi to, żeby podziękować Jezusowi za prawdę Bożego Słowa, która jest w nim zawarta. Zostańcie z tym, co słyszeliście i módlcie się o Boże światło. Niech Pan was błogosławi i prowadzi was i wasze rodziny. Amen.

Powyższy artykuł napisano na podstawie kazania Mirosława Kulca.